

Ks. Mariusz Rosik

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGII BIBLIJNEJ: PRÓBA OCENY

Sensacyjne doniesienia medialne o odkryciach archeologicznych związanych z Biblią niezwykle rzadko są rzetelnie udokumentowane. Właściwa ocena znaleziska domaga się wielu lat żmudnych badań. Postawienie hipotez jest jeszcze trudniejsze, wymaga bowiem odpowiedzi na rodzące się wątpliwości, znaki zapytania i obiekcje. W niniejszym opracowaniu zatrzymano się na czterech znaleziskach, co do których postawiono kuszące posmakiem sensacji hipotezy. Chodzi o odkrycia znane jako fragment Ewangelii Marka z Qumran, ossuarium Jakuba, brata Jezusa, *Ewangelia Judasza* i grota Jana Chrzciciela¹. Po krótkiej prezentacji odkrycia i koniecznych wyjaśnieniach, dokonano lakonicznej oceny każdego ze znalezisk, ukazując jednocześnie słabe strony stawianych hipotez.

1. Hipoteza o fragmencie Mk w Qumran

Historia znaleziska

Historia odkryć w Kirbet Qumran nad Morzem Martwym sięga końca lat czterdziestych ubiegłego stulecia. Pewien Beduin z plemienia Taamire, Mohammed ed Dib ponoć zupełnie przypadkowo (choć niektórzy znawcy tematyki twierdzą, że dokładnie wiedział, czego szuka) rzucił kamień do szczeliny w skale, a po chwili usłyszał dziwny odgłos: kamień nie uderzył w naturalne podłoże, lecz rozbił jakieś naczynie. Następnego dnia Mahomet wraz ze swoim krewnym wydobyli z grotty pierwsze rękopisy, które sprzedali na jerozolimskim rynku antykami niejakiemu Kando. Ten zainteresował zwojami Mar Atanazjusza, monofizyckiego mnicha, który po kilku latach odsprzedał je w Stanach Zjednoczonych znakomitemu archeologowi biblijnemu Yigaelowi Yadinowi. Gdy ten sprowadził nabyte zwoje na powrót do Jerozolimy, by tam prowadzić badania, na rynku pojawiły się już kolejne

¹ Szerzej na temat tych odkryć zob. M. Rosik, *Archeolog czyta Biblię. Nowe odkrycia: fałszerstwa czy wyzwanie dla wiary*, Wrocław 2006.

manuskrypty. Handlarzom antykami nie na długo udało się ukryć znaleziska przed instytucjami publicznymi. Szybko zwiędziały się o całej sprawie władze Uniwersytetu Hebrajskiego, francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej, prowadzonej przez ojców dominikanów, oraz Muzeum Archeologicznego Palestyny. Historia wielu zwojów jest dużo bardziej dramatyczna i skomplikowana, nie trzeba jednak przywoływać jej tu w całości. Trzeba natomiast stwierdzić, że po kilku latach od pierwszego odkrycia prowadzono regularne badania archeologiczne tak *in situ*, czyli w samych grotach nieopodal brzegów Morza Martwego, jak i w pracowniach, gdzie zabezpieczano artefakty i przygotowywano je do publikacji. Jednym z najwybitniejszych qumranologów okazał się wówczas zmarły niedawno w Paryżu Polak, Tadeusz Milik.

Wśród znalezionych w Qumran manuskryptów znalazł się fragment pochodzący z siódmej grotty, który hiszpański jezuita J. O'Callaghan zidentyfikował jako pochodzący z Ewangelii wg św. Marka². Na fragmencie tym można rozszyfrować około 20 liter (co do dwóch wciąż trwają dyskusje), przy czym w całości zachowało się tylko jedno słowo: greckie *kai* oznacza „i”. O'Callaghan sugeruje, że manuskrypt zawiera zdanie pochodzące z Mk 6,52-53: „(...) nie rozumieli sprawy z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały. Gdy się przeprawili, przy płynięciu do ziemi Genezaret”. Marek zanotował to zdanie w kontekście cudu chodzenia Jezusa po jeziorze, który miał miejsce tuż po rozmnożeniu chleba dla tłumów na pustkowiu. Uczniowie nie potrafili właściwie odczytać znaczenia rozmnożenia chleba, a jeszcze większą konfuzję ich umysłów spowodowało kroczenie Jezusa po wodzach Genezaret. Właśnie w tym kontekście pada zdanie, o którym O'Callaghan twierdzi, że pojawiło się wśród znalezisk qumrańskich.

Wyjaśnienia ułatwiające ocenę znaleziska

Józef Flawiusz, żydowski historyk piszący w I w. po Chr., wspomina w swym dziele *Antiquitates judaicae* o grupie niejakich esseńczyków, którzy osiedlić się mieli nad Morzem Martwym, by tam wieść ascetyczne życie poświęcone Bogu. Dziś milkną już głosy, które podważają identyfikację esseńczyków z qumrańczykami, do których należały znalezione w grotach

² S. Stasiak, *Alcune scoperte bibliche. Prova di valutazione*, w: *Żyjemy dla Pana. Księga Pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie Józefie Jezierskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Rosik, Wrocław 2005, s. 662-663.

zwoje. Mieszkańcy gminy stanowili grupę, która oddzieliła się od oficjalnego nurtu judaizmu, by wieść życie na pustyni i tam oddawać się modlitwie, ascezie, pracy i przepisywaniu ksiąg świętych. Zasady życia we wspólnocie qumrańczycy wyprowadzili ze Starego Testamentu, głównie z Pięcioksięgu. Interpretowali go z nastawieniem eschatologicznym. Proroctwa o czasach ostatecznych odnosili do siebie. Wypracowali sprawnie działającą regułę zrzeszenia, która jasno określała, kto i na jakich zasadach może być przyjęty do wspólnoty, jaka jest jej struktura, jakie prawa i obowiązki ma każdy z jej członków, jakie są kary i sankcje za nieprzestrzeganie regulaminu.

Mieszkańcy gminy twierdzili, że przyjęty powszechnie kalendarz jest niewłaściwy. Posługiwali się więc odmiennym kalendarzem, w związku z czym dni świąteczne wypadały w Qumran w innych terminach niż w judaizmie oficjalnym. Z tego powodu Qumrańczycy zarzucili niemal całkowicie uczęszczanie do świątyni jerozolimskiej i sami o sobie twierdzili, iż są świątynią Boga.

Na co dzień zajmowali się – oprócz prac polowych na zapewnienie własnych potrzeb – przepisywaniem ksiąg. Kopiści oddawali się pracy nad księgami trzech kategorii: Biblia Hebrajska, apokryfy i pisma własne wspólnoty³.

Ocena znaleziska

Teza O'Callaghana o identyfikacji niewielkiego fragmentu zwoju z siódmej groty qumrańskiej ze zdaniem Ewangelii Markowej napotyka duże trudności. Można wysunąć kilka obiekcji, na które teza ta natrafia:

- odnaleziony fragment jest bardzo mały, co zdecydowanie zwiększa trudności identyfikacyjne;
- co do identyfikacji dwóch liter (z dwudziestu) nie ma zgody wśród egzegetów i qumranologów;
- rozpoznane słowo *kai* jest mało reprezentatywne i niewiele pomaga w identyfikacji tekstu;
- długość wierszy w manuskrypcie nastęrcza trudności; jeśli wyznaczono ją prawidłowo, opuszczone zostało w nim wyrażenie „do ziemi”, a jest

³ H. Stegemann, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, tłum. Z. Małecki, A. Tronina, Biblioteka zwojów. Tło Nowego Testamentu 9, red. serii J. Chmiel, Z.J. Kapera, S. Mędała, Kraków–Mogilany 2002, s. 112-136.

mało prawdopodobne, by kopiści bez przyczyny opuszczali jakieś słowa z przepisywanego tekstu⁴;

– nauczanie Jezusa i ewangelistów – pomimo nielicznych podobieństw – zdecydowanie odbiega, i to w zasadniczych punktach, od nauczania qumrańczyków, stąd mało prawdopodobne, by posiadali oni teksty chrześcijańskie⁵.

Ostateczna ocena znaleziska musi zostać sprowadzona do twierdzenia, że prawdopodobieństwo, iż w Qumran znaleziono fragment dzieła Markowego zbliża się do zera. Nie można, co prawda, wyeliminować go całkowicie, ale obiekcje są zbyt duże, by formułować wnioski, które w praktyce okazują się zbyt daleko idące.

2. Sprawa tzw. ossuarium Jakuba

Historia znaleziska

Tzw. ossuarium Jakuba ogłoszono jako najstarszy dowód potwierdzający historyczność Jezusa. Inżynier z Tel Awiwu, Oded Golan, handlarz i kolekcjoner starożytności odkupił w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia kamienną skrzynkę, w której składano kości zmarłych, od sklepikarza w Starej Jerozolimie⁶. Golan nie potrafi dokładnie zidentyfikować sklepu; pamięta jedynie, że ossuarium pochodzić miało z nekropolii Silwan, położonej oczywiście poza murami starego miasta. Na jednej ze ścian artefaktu znajduje się inskrypcja, obwieszczająca, czyje szczątki złożono wewnątrz; brzmi ona: „Jakub, syn Józefa, brat Jezusa”. To właśnie ta inskrypcja oraz datowanie znaleziska na I w. po Chr. nasunąć miały tezę, że chodzi o przywódcę Kościoła jerozolimskiego, który był krewnym Jezusa⁷.

⁴ .C. Vanderkam, *Manoscritti del Mar Morto. Il dibattito recente oltre le polemiche*, tłum. G.L. Prato, Roma 1997, s. 181-183.

⁵ J.H. Charlesworth, *Gesù nel giudaismo del suo tempo alla luce delle più recenti scoperte*, tłum. D. Tomasetto, Torino 1998², s. 84.

⁶ J.Z. Kapera, *Oded Golan, kolekcjoner z Tel Awiwu, właściciel tzw. ossuarium Jakuba*, w: *Ossuarium Jakuba, brata Jezusa. Odkrycie, które podzieliło uczonych*, red. J.Z. Kapera, Kraków-Mogilany 2003, s. 148-154.

⁷ Szerzej na temat historii znaleziska zob. J.Z. Kapera, *Wprowadzenie do problematyki badań nad tzw. ossuarium Jakuba syna Józefa, brata Jezusa*, w: *Ossuarium Jakuba, brata Jezusa. Odkrycie, które podzieliło...*, s. 39-52.

Wyjaśnienia ułatwiające ocenę znaleziska

Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, Jakub Mniejszy dość szybko – być może przez swą pobożność (zwany był Jakubem Sprawiedliwym) – został głową chrześcijańskiej gminy w Jerozolimie. Św. Paweł wzmiankuje, że Chrystus ukazał się Jakubowi osobno po swoim zmartwychwstaniu: „Potem [Chrystus] ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom” (1 Kor 15,7). Ewangelista Łukasz relacjonuje, że kiedy Piotr został cudownie uwolniony z więzienia, udał się do domu Jana, zwanego Markiem, i kazał o swym uwolnieniu powiadomić Jakuba (Dz 12,17). Gdy po latach zaczęto przyjmować coraz większą liczbę pogan do Kościoła, należało postawić pytanie, czy winni oni zachowywać Prawo Mojżeszowe, aby stać się wyznawcami Chrystusa. Napięcia reprezentowane przez dwie przeciwne opcje znalazły swe rozwiązanie podczas tzw. soboru jerozolimskiego (49 r.). Decydujący głos przypadł wtedy Jakubowi. Proponując swe rozwiązanie, wyjaśniał: „Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga, lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach” (Dz 15,19-21). Jakub poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie około roku 62. Jego śmierć opisuje Józef Flawiusz w swym dziele *Antiquitates judaicae*: „Otóż Ananos, będąc człowiekiem takiego charakteru i sądząc, że nadarzyła się dogodna sposobność ponieważ zmarł Festus, a Albinos był jeszcze w drodze, zwołał sędziów Sanhedrynu i stawił przed nimi Jakuba, brata Jezusa zwanego Chrystusem, oraz kilku innych. Oskarżył ich o przekroczenie Prawa i wydał ich na ukamienowanie. Lecz obywatele miasta uchodzący za najzacniejszych gorliwie przestrzegających Prawa oburzyli się tym postępkim. Przeto wysłali potajemnie poselstwo do króla z prośbą o przykazanie Ananosowi, aby nie dopuszczał się takich czynów w przyszłości, gdyż on nie po raz pierwszy postąpił niesprawiedliwie. Niektórzy z nich nawet wyszli na spotkanie Albina, który właśnie przebywał w Aleksandrii, i przedstawili mu, że Ananos nie miał prawa bez jego wiedzy zwołać Sanhedrynu. Albinos przychylił się do ich zdania i napisał w gniewnym tonie list do Ananasa, grożąc mu ukaraniem. Z tej przyczyny król Agrypa pozbawił go godności arcykapłańskiej, którą piastował przez trzy miesiące, a na jego miejsce powołał Jezusa, syna Damnajosa” (*Ant.* 20,200-203). Nowy Testament zawiera list autorstwa Ja-

kuba, który poza kilkoma kwestiami dogmatycznymi, ma przede wszystkim charakter parenetyczny.

Pewnego wyjaśnienia domaga się określenie, które często stoi przy imieniu Jakuba, gdy wzmiankowany jest on w Nowym Testamencie: „brat Jezusa”. W historii egzegezy ukształtowały się trzy opinie, co do kierunku interpretacji tego sformułowania. Niektóre z Kościołów protestanckich sądzą, że Jakub był bratem Jezusa, który narodził się z Maryi i Józefa już po narodzeniu Jezusa. Teza taka zdecydowanie sprzeciwia się prawdzie o dziewictwie Maryi *post partum*. Inni sądzą, że Jakub był synem Józefa z pierwszego małżeństwa; przyjmują tym samym, że Józef w chwili zaślubin z Maryją był wdowcem, poligamia bowiem nie była już w tym czasie praktykowana w Izraelu. Najbardziej powszechna opinia jednak głosi, że Jakub był kuzynem Jezusa, a jego rodzicami byli Maria (nie tożsama z matką Jezusa) i Alfeusz (Mt 10,3). Istnieje całe mnóstwo świadectw starożytnych, że „braćmi” nazywano także kuzynów.

Teza o odnalezieniu ossuarium Jakuba wymaga kilku wyjaśnień odnośnie zwyczajów grzebalnych I w. po Chr. Praktykowano dwa rodzaje pochówków: w grobach kopanych w ziemi i w grobach drążonych w skale. W przypadku tych drugich konieczny był powtórny pochówek (tzw. *secondary burial*). Mniej więcej po roku czasu od śmierci otwierano kamienny grób i zbierano rozłożone już szczątki zmarłego do niewielkiej kamiennej skrzynki zwanej ossuarium, wielkości ok. 60 x 30 x 30 cm. Praktyka ta motywowana była między innymi względami oszczędnościowymi: groby kute w skale były drogie, starano się więc zmieścić w jednym grobie kilka ossuariów. Były to grobowce rodzinne.

Ocena znaleziska

Początkowe obiekcje wobec identyfikacji znaleziska związane były głównie z inskrypcją na artefakcie oraz z datacją, której oznaczeniu służyć miało badanie patyny. Wymienić należy następujące kwestie, które budziły wątpliwości co do autentyczności znaleziska:

- dlaczego pokrywa obiektu wydaje się nie pasować do całości?; czyżby pochodziła z innego artefaktu?
- dlaczego na obiekcie podano imię brata zmarłego? Znane są setki ossuariów, jednak tylko na jednym z nich – pochodzącym z Qumran – podano imię brata; na wszystkich innych zapisano zawsze tylko imię ojca;

– dlaczego inskrypcja zawiera zapis „brat Jezusa”, skoro „Jezus” to powszechne imię w Palestynie I w.? Należałoby się raczej spodziewać napisu: „brat Jezusa Chrystusa” (czyli Mesjasza) albo „brat Pański” (pod takim tytułem znany jest Jakub w Nowym Testamencie), albo też „Jakub Sprawiedliwy” (jak powszechnie nazywają go starożytni pisarze chrześcijańscy);

– badania statystyczne co do częstotliwości występowania konfiguracji imion: Jakub – Józef – Jezus, biorące pod uwagę populację Palestyny I stulecia po Chr. wskazują w najlepszym wypadku, że w Jerozolimie żyć mogło około 20 osób odpowiadających inskrypcji.

Podczas transportu artefaktu do Kanady, gdzie przeprowadzone zostać miały bardziej specjalistyczne badania, ossuarium uległo częściowemu uszkodzeniu. Odkryta wówczas rozeta usytuowana była na przeciwległej ścianie niż sama inskrypcja. Jest to rzecz absolutnie niespotykana w innych analogicznych przypadkach, wzbudziła więc ogromne wątpliwości co do autentyczności obiektu. Specjalistyczne badania inskrypcji wykazały niemal bez najmniejszej wątpliwości, że przynajmniej jej druga część – „brat Jezusa”, to falsyfikat absolutnie nie pochodzący z I stulecia po Chr.⁸ W ten sposób, nawet jeśli datacja całego obiektu jest słuszna, teza o przypisaniu ossuarium postaci Jakuba Sprawiedliwego upada całkowicie.

3. Apokryficzna Ewangelia Judasza

Historia znaleziska

W latach siedemdziesiątych lub na początku osiemdziesiątych egipski pasterz wydobyl manuskrypt, którego nie był w stanie zidentyfikować, z grzebalnych grot w okolicy al Minya. Przypuszczać należy, że zupełnie świadomie zaglądał do okolicznych grot, gdzie w dawnych wiekach grzebano mnichów – a wraz z nimi niekiedy również cenne przedmioty. Zapisany po grecku koptyjskim alfabetem manuskrypt trafił w ręce handlarza antyków wędrującego po wsiach egipskich, a następnie znalazł się w posiadaniu niejakiego Hanny z Kairu. Hanna przypuszczał, że ma do czynienia z obiektem o dużej wartości. W 1983 r. próbował sprzedać go w Szwajcarii. Gdy w niewielkim hotelu zorientował się, jak wielkie wrażenie zrobił

⁸ Na temat różnic pomiędzy dwiema częściami inskrypcji zob. R.I.S. Altman, *Raport końcowy na temat ossuarium Jakuba*, w: *Ossuarium Jakuba, brata Jezusa. Odkrycie, które podzieliło...*, s. 96-99.

obiekt na trzech naukowcach, podbił sumę do trzech milionów dolarów. Ci jednak mogli mu oferować co najwyżej sto tysięcy. Hanna udał się do Stanów Zjednoczonych; tam jednak również nie miał powodzenia w sprzedaży i do transakcji nie doszło. Manuskrypt trafił na kilkanaście lat do depozytu w Citybank na Long Island. Dopiero w 2000 r. szwajcarska miłośniczka starożytnych manuskryptów, Frieda Nussberger-Tchacos zakupiła manuskrypt, a niedługo potem wszczęto specjalistyczne badania nad jego zawartością. Sześćdziesięciosześciostronicowy kodeks zawierał cztery dokumenty, w tym znaną ze wzmianek u starożytnych pisarzy chrześcijańskich apokryficzną *Ewangelię Judasza*⁹.

Wyjaśnienia ułatwiające ocenę znaleziska

Apokryfy są pismami, które nie zostały przez Kościół uznane za natchnione, w związku z czym nie mogły wejść do kanonu Pisma Świętego¹⁰. Sama nazwa pochodzi od greckiego przymiotnika *apokryphos*, który oznacza „ukryty”. Źródłosłów ten wskazywać może na dwa kierunki interpretacji: chodzi o pisma, które zawierały „ukrytą”, czyli tajemną wiedzę, dostępną tylko dla wtajemniczonych, lub o pisma, które były „ukryte” (czyli odsunięte) od powszechnego, zwłaszcza liturgicznego użytku w Kościele. Aby jakieś pismo mogło zostać przyjęte do kanonu, musiało spełniać trzy warunki: apostołskie pochodzenie, użytek liturgiczny, budująca treść, zgodna z nauką Starego Testamentu i hagiografów¹¹. Okazuje się, że apokryficzna *Ewangelia Judasza* nie spełnia żadnego z tych warunków:

(1) Apostolskie pochodzenie pisma polega na tym, że jego autorem musiał być jeden z apostołów lub uczeń apostoła. Apokryf datowany jest na około 150 r. po Chr. Nie jest możliwe, aby którykolwiek z apostołów, ani sam Judasz, który odebrał sobie życie tuż po śmierci Jezusa, ani też żaden z jego uczniów (jeśli takich posiadał), mógł być autorem pisma, gdyż nikt nie dożyłby aż do połowy II stulecia. Można postawić nieco karkołomną hipotezę, że autorem dokumentu mógł być uczeń apostoła, który żył najdłużej – św. Jana. Jeśli Jan dożył nawet do około setnego

⁹ *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne, I, Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 124.

¹⁰ Kościół protestancki używa terminu „apokryf” na oznaczenie tzw. ksiąg deuterokanonicznych (Tb, Jdt, 1 i 2 Mch, Syr, Bar, Mdr w Starym Testamencie, Jk, Hbr, 2 P, 2-3 J, Jd w Nowym Testamencie).

¹¹ *Wstęp ogólny do Pisma świętego*, red. J. Szłaga, Poznań–Warszawa 1986, s. 74.

roku, teoretycznie jest możliwe, że ktoś z jego uczniów napisał *Ewangelię Judasza* pięćdziesiąt lat później. Możliwość ta jest tylko teoretyczna, gdyż właśnie św. Jan dowodzi, iż każdy, kto nie wierzy, że Jezus przyszedł w ciele, jest antychrystem (1 J 4,3). Taki właśnie pogląd prezentuje autor apokryfu.

(2) Drugie kryterium mówi o użytku liturgicznym. Nie ma żadnych dowodów na to, że *Ewangelia Judasza* była czytana podczas chrześcijańskich zgromadzeń liturgicznych. W pierwszych wiekach wydaje się niemal nieznaną. Nawet wczesnochrześcijańscy pisarze, którzy o niej wspominają (Ireneusz z Lyonu, Teodorem z Cyru i Epifaniusz z Salaminy na Cyprze) zdają się nie znać dokładnie jej treści.

(3) Trzecie kryterium – zgodność z nauką Starego Testamentu i innymi wczesnochrześcijańskimi świadectwami hagiografów – jest najłatwiejsze do podważenia. *Ewangelia Judasza* prezentuje naukę zdecydowanie odmienną od pozostałych ewangelii, zwanych kanonicznymi, i sprzeciwia się jawnie nauczaniu Starego Testamentu. Wyszła spod pióra kainitów, sekty gnostyckiej, która wynosiła na piedestał tych, którzy sprzeciwiali się Bogu Starego Przymierza¹². Nazwę wzięli od imienia Kaina, zabójcy swego brata, czcili jednak także Ezawa, który odsprzedał za pokarm swe pierworództwo, czy Koracha, który zorganizował bunt przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. Kainici dowodzili, że Bóg, który stworzył świat, jest *de facto* demiurgiem, i jest zupełnie inny niż Bóg, którego głosił Jezus. Sam Chrystus natomiast zamieszkał na chwilę w ludzkim ciele Jezusa, choć często ukazywał się uczniom także w innych postaciach: „[Jezus] zaczął z nimi [uczniami] rozmawiać o tajemnicach spoza tego świata, jak i o tym, co będzie mieć miejsce przy jego końcu. Często było tak, że nie ukazywał się swym uczniom we własnej osobie, ale stawał między nimi, przyjmując postać dziecka”. Zbawienie polega według kainitów na wyzwoleniu z ciała, stąd Judasz, który zdradził Jezusa za Jego własną namowę, przysłużył się do zbawienia: śmierć Jezusa była przecież wyzwoleniem z ciała. Jezus zapowiedzieć miał zdradę Judasza w prostych słowach: „Poświęcisz ciało, w którym mieszkam”¹³.

¹² F.L. Cross, E.A. Livingstone, *Encyklopedia Kościoła*, t. I, tłum. T. Mieszkowski, Warszawa 2004, s. 782-784.

¹³ Bardziej trafne wydaje się angielskie tłumaczenie: *You will sacrifice the body that clothes me* – „Poświęcisz ciało, które mnie przyodziewa”.

Ocena znaleziska

Ewangelia Judasza znana była w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, choć nikt z wczesnochrześcijańskich pisarzy nie przybliżył w pełni jej treści. Wiadomo było o jej istnieniu, jednak sam tekst był nieznan. Dobrze się więc stało, że odkrycie manuskryptu i żmudne prace nad odczytaniem treści przybliżyły zawartość apokryfu. Fakt ten bardzo ubogaca obraz Kościoła pierwszych wieków, a także problemów (zwłaszcza błędnych nauk), z którymi Kościół ten się borykał. *Ewangelia Judasza* to kolejny, cenny kamień w mozaice, która rysuje obraz pierwotnego chrześcijaństwa.

4. Grota Jana Chrzciciela

Historia odkrycia

Reuven Kalifon, nauczyciel z kibucu Tzuba w okolicach Betlejem, wskazał Shimonowi Gibsonowi, brytyjskiemu archeologowi, odkrytą przez jego uczniów grootę. Gibson, który prowadził wykopaliska na zlecenie Uniwersytetu North Carolina-Charlotte, przystąpił do prac. Ustalił, że grota wykuta została w skale na osiem wieków przed Chr. Liczy obecnie 24 m długości, 4 m szerokości i tyleż głębokości. Zawiera basen, który zidentyfikowano jako żydowską mykwę przeznaczoną do rytualnych oczyszczeń. Na ścianach odnaleziono wyryte znaki wczesnochrześcijańskie oraz wyrysowaną postać, którą Gibson utożsamiał z wizerunkiem Jana Chrzciciela. W kamieniu niedaleko wejścia odnaleziono żłobienia w kształcie stopy ludzkiej. Archeolog twierdzi, że przyjmujący chrzest stawiał tam swoją stopę, by otrzymać namaszczenie olejem na nowy etap życia. Wszystkie te dane, złączone z lokalizacją niedaleko Ain Karem, tradycyjnym miejscem urodzin Jana Chrzciciela, przywiodły Gibsona do wniosku, że jest to grota, w której poprzednik Chrystusa udzielał chrztu nawrócenia.

Wyjaśnienia ułatwiające ocenę odkrycia

Ain Karem leżące niedaleko Betlejem uchodzi za ojczyznę Jana Chrzciciela. Tam mieszkał Zachariasz, tam doszło do spotkania Maryi z Elżbietą, tam narodził się Jan. Od wczesnych lat był „Bożym nazirejczykiem”, to znaczy osobą oddaną Bogu poprzez ślub nazireatu. Ślub ten zakazuje na

czas jego trwania picia napojów alkoholowych i ścinania włosów oraz zobowiązuje do surowego, ascetycznego trybu życia. Taki właśnie styl życia cechował Jana, który postanowił zamieszkać na pustkowiu, żywić się tym, co dostępne w takich warunkach, i oddawać się umartwieniom, których oznaką był szorstki strój.

Wszystkie Ewangelie kanoniczne relacjonują, że Jan Chrzciciel udzielał chrztu pokuty, a również i to, że sam Jezus przyjął ten chrzest. Chrzest ten był oznaką nawrócenia. Oczywiście Jezus nie potrzebował nawrócenia, jednak przyjął chrzest ze względu na innych. Chrzest Jezusa stał się znakiem rozpoczęcia Jego publicznej działalności. Umocniony Duchem Świętym, który zstąpił na Niego w postaci gołębicy, Jezus rozpoczyna misję przepowiadania dobrej nowiny i dokonywania cudów, by ostatecznie zwieńczyć ją w wydarzeniach paschalnych. Synostwo Boże oznajmione przez Ojca podczas chrztu („Tyś jest mój Syn umiłowany” – Mk 1,11) zostaje potwierdzone podczas śmierci krzyżowej („Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym” – Mk 15,39)¹⁴. To, co zostało zapowiedziane przy chrzcie, znajduje pełną realizację w wydarzeniach paschalnych.

Ocena odkrycia

Teza Shimona Gibsona, iż odkryta przez uczniów nauczyciela z kibucu jaskinia, w której prowadził badania, to grota Jana Chrzciciela, od początku posiadała kilka słabych punktów. Dotyczą one tak lokalizacji grotty, jak i samego rytuału udzielania chrztu:

- wszyscy ewangeliciści zgodnie stwierdzają, że Jan udzielał chrztu nad Jordanem, nie w grocie;
- hipoteza o namaszczeniu stóp nowo ochrzczonych nie znajduje potwierdzenia w danych skryptyrystycznych ani u Józefa Flawiusza, który również relacjonuje chrzest udzielany przez Jana. Owszem, ewangeliciści twierdzą, że Jezus został „namaszczony” Duchem Świętym do pełnienia swej misji (Łk 4,18), jednak chodzi tu o namaszczenie duchowe, nie fizyczne, jakie proponuje Gibson;
- tezę Gibsona znacznie osłabia fakt odkrycia miejsca, które zidentyfikowano jako „Betanię po drugiej stronie Jordanu” (w obecnej Jordanii). Lokalizacja dokładnie zgadza się z przedstawioną przez ewangelistów, szczątki

¹⁴ T. Hergesel, M. Rosik, „Posłany, aby zaświadczyć o światłości” (J 1,8). Postać Jana Chrzciciela we współczesnej literaturze egzegetycznej, *Roczniki Biblijno-Liturgiczne* 2(2002), s. 146.

bazyliki już z III w. potwierdzają, że było to miejsce kultu poprzednika Pańskiego, a tezę tę wzmacnia jeszcze fakt, że z tego miejsca został uniesiony do nieba Eliasz. Jan był kontynuatorem misji Eliasza¹⁵. O autentyczności „Betanii po drugiej stronie Jordanu” świadczą także starożytne zapiski, począwszy już od IV w. (Pielgrzym z Bordeaux, Teodozjusz, Pielgrzym z Piacenzy, Antoni Męczennik, Arcluf).

Ostatecznie więc należy stwierdzić, że istnieje małe prawdopodobieństwo, by badana przez Gibsona i jego zespół grotta w pobliżu Ain Karem okazała się autentycznym miejscem udzielania przez Jana Chrzciciela chrztu nawrócenia.

Konkluzja

Spośród czterech zaprezentowanych hipotez co do odkryć archeologicznych, dwie okazują się niezwykle trudne do utrzymania; chodzi o hipotezę odnalezienia fragmentu Ewangelii Marka w Qumran oraz o identyfikację grotty w pobliżu Ain Karem jako miejsca chrztu Janowego. Tzw. ossuarium Jakuba okazuje się falsyfikatem. Cennym znaleziskiem jest natomiast apokryficzna *Ewangelia Judasza*, która wzbogaca dotychczasowy obraz chrześcijaństwa i gnozy pierwszych wieków.

¹⁵ Myśl ta obecna jest w ewangeljach synoptycznych, natomiast autor czwartej ewangelii nie przypisuje Chrzcicielowi roli Eliasza, a nawet ją neguje. H. Witczyk, *Gesù nel ruolo di Elia secondo Gv 1,19-34*, Casale Monferrato 1998, s. 10.